Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 16.11.2016 www.osw.waw.pl

Radew prezydentem – czas politycznych przemian w Bułgarii

Tomasz Dąborowski

Wybory prezydenckie w Bułgarii wygrał były dowódca sił powietrznych Rumen Radew, bezpartyjny kandydat, startujący z poparciem opozycyjnej Bułgarskiej Partii Socjalistycznej (BSP). W przeprowadzonej 13 listopada drugiej turze wyborów zdobył 59,4% poparcia, zdecydowanie pokonując kandydatkę rządzącego ugrupowania Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) Cetkę Caczewą. Zdecydowane zwycięstwo Radewa, politycznego nowicjusza, spoza politycznego establishmentu, ujawniło skalę społecznego rozczarowania bułgarską klasą polityczną. Zarazem pierwsza od dekady porażka wyborcza GERB doprowadziła do przesilenia – lider tej partii, premier Bojko Borisow podał się do dymisji i władzę w Bułgarii przejmie najprawdopodobniej rząd techniczny. W obecnym parlamencie będzie niezwykle trudno wyłonić nową większość, co w praktyce oznacza przyspieszone wybory parlamentarne na wiosnę 2017 roku. Tematy kampanii wyborczej narzuciły partiom środowiska antyestablishmentowe, które doprowadzając do referendum na temat reform systemu wyborczego (odbyło się wraz z pierwszą turą wyborów prezydenckich), skłoniły elity polityczne do zajęcia się długo ignorowanym postulatem wprowadzenia ordynacji większościowej. W polityce zagranicznej wygrana Radewa zapewne przełoży się na bardziej koncyliacyjną retorykę Bułgarii wobec Rosji, gdyż prezydent elekt, w przeciwieństwie do ustępującego prezydenta Rosena Plewnelijewa, jest zwolennikiem bliskiej współpracy z Moskwą. Niemniej główne kierunki i treść polityki zagranicznej określać będzie rząd wyłoniony po wiosennych wyborach.

Kampania prezydencka jako plebiscyt poparcia dla rządu

Zwycięstwo Radewa jest konsekwencją błędnej strategii GERB, który na początku kampanii prezydenckiej występował w roli faworyta jako partia od 2009 roku dominująca na scenie politycznej. Premier Borisow od lat jest najpopularniejszym politykiem w kraju i sam rozważał start w wyborach prezydenckich. Ostatecznie – w imię stabilności rządu – wskazał przewodniczącą parlamentu Cetkę Caczewą. Zapowiedział jednocześnie, że poda się do dymisji, w razie gdyby Caczewa nie uzyskała największej liczby głosów w pierwszej turze (zajęła drugie miejsce z poparciem 22%; Radew uzyskał 26%). W trakcie kampanii, mało charyzmatycznej Caczewej nie udało się wyjść z cienia Borisowa, przez co sprawiała wrażenia kandydatki słabej i pozbawionej autonomii. Opozycyjni socjaliści, którzy podobnie jak GERB mieli problem z wyborem kandydata we własnych szeregach, poparli mało znanego byłego dowódcę sił powietrznych Radewa (sylwetka Radewa – zob. Aneks 2). Silnych partyjnych liderów wystawiły jedynie mniejsze ugrupowania – prawicowy Blok Reformatorski oraz koalicja partii nacjonalistycznych, której kandydat zajął trzecie miejsce

w pierwszej turze wyborów prezydenckich (15%).

Głównym tematem kampanii prezydenckiej były kwestie międzynarodowe, przede wszystkim kryzys migracyjny oraz polityka Bułgarii w UE i wobec Rosji. GERB podkreślał, że kandydatka centroprawicy gwarantuje stabilność polityczną i bliską współpracę z UE, starając się zarazem przedstawić kandydata socjalistów jako reprezentanta interesów Rosji. Radew potrafił się jednak skutecznie zaprezentować jako kandydat pozapartyjny, spoza bieżącej polityki, który wzmocni bezpieczeństwo państwa. Atakował GERB za pasywną politykę zagraniczną, w szczególności w zakresie polityki migracyjnej (sugerował rewizję konwencji dublińskiej) oraz pogorszenie stosunków z Rosją. Z jednej strony zabiegał o prorosyjski elektorat, podkreślając swój sprzeciw wobec sankcji nałożonych na Rosję i ambiwalentnie wypowiadając się w kwestii aneksji Krymu. Z drugiej strony jednak umiejętnie zbijał oskarżenia o „bycie agentem Kremla", m.in. wskazując na swoje wykształcenie w USA i podkreślając, że Bułgaria pozostanie lojalnym członkiem NATO i UE.

Społeczny ferment wokół zmian systemu wyborczego

Równolegle z pierwszą turą wyborów prezydenckich odbyło się referendum w sprawie zmian systemu wyborczego, zainicjowane przez antyestablishmentowy ruch telewizyjnego showmana i muzyka Slawi Trifonowa. Oficjalnie wynik referendum jest niewiążący (zabrakło zaledwie 13 tys. głosów).

Główne siły polityczne starają się obecnie znaleźć odpowiedź na poruszone w referendum kwestie:

a) wprowadzenie systemu ordynacji większościowej (poparcie 72% głosujących);

b) obowiązkowe głosowanie (poparcie 62% głosujących; rozwiązanie wprowadził w kwietniu parlament i zastosowano je po raz pierwszy w obecnych wyborach prezydenckich, dwukrotna absencja w wyborach tego samego typu skutkuje wykreśleniem z listy wyborczej i koniecznością ponownej rejestracji);

c) ograniczenie dofinansowania państwa dla partii (78% głosujących).

Nowa dynamika polityczna

Składając dymisję, premier Borisow zapowiedział, że nie będzie dążył do powołania nowej koalicji, lecz do przyspieszonych wyborów. Za rozwiązaniem tym opowiada się również główna siła opozycyjna – Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP). W praktyce oznacza to, że w obecnym parlamencie niemożliwe jest stworzenie nowego rządu, a władze obejmie powołany przez prezydenta Plewnelijewa rząd techniczny. Prezydent już zapowiedział, że będzie uzgadniał skład tego gabinetu z prezydentem elektem. Uprawnienia rządu przejściowego są ograniczone przez konstytucję i *de facto* sprowadzają się do sprawnego zorganizowania wyborów.

Sukces Radewa w połączeniu z wynikami referendum ukazał skalę społecznego zapotrzebowania na wymianę elity politycznej i podważył dominację GERB. Obecnie ugrupowanie Borisowa stara się przejąć głosy protestu, stąd nagłe poparcie dla propozycji wprowadzenia ordynacji większościowej, co ma sytuować GERB w awangardzie zmian

ustrojowych. Zwycięstwo Radewa, choć formalnie był on kandydatem bezpartyjnym, daje lewicy szansę na odbudowę pozycji politycznej, osłabionej licznymi skandalami korupcyjnymi i brakiem wiarygodnych liderów. Socjaliści starają się wpisywać w nową retorykę i również sugerują poparcie dla wprowadzenia ordynacji większościowej. Trudno na obecnym etapie oceniać perspektywy zmian w ordynacji wyborczej, jednak jest mało prawdopodobne, aby w toku kampanii wyborczej partie zdążyły wypracować kompleksową reformę odpowiadającą na silną w społeczeństwie potrzebę zmiany.

Zwycięstwo Radewa wpływa też na nowe alianse na scenie politycznej. Dotychczas GERB współpracował z Blokiem Reformatorskim, który obecnie ulega dalszej dezintegracji w związku ze sporami czy nadal utrzymywać współpracę z Borisowem. Natomiast ugrupowanie mniejszości tureckiej oraz partie nacjonalistyczne, które dotychczas udzielały GERB częściowego wsparcia w parlamencie, będą prawdopodobnie rozwijać współpracę z lewicą. Ich elektorat zdecydowanie poparł Radewa w wyborach prezydenckich.

Konsekwencje dla polityki zagranicznej

Zdecydowane zwycięstwo Radewa oraz bliskie zastąpienie gabinetu Borisowa rządem technicznym sprawiają, że to nowy prezydent (obejmie urząd w styczniu 2017), będzie mógł nadawać ton bułgarskiej polityce zagranicznej do czasu przedterminowych wyborów. Kierunki tej polityki nie zostały wyraźnie określone w kampanii wyborczej, w której posługiwał się on głównie ogólnikowymi hasłami „asertywności" w polityce zagranicznej i poprawy stosunków z Rosją, co jest tradycyjnym postulatem socjalistów. Jednocześnie postulował wzmocnienie pozycji Bułgarii w UE, utrzymywanie strategicznych stosunków z USA i odzyskanie przez Bułgarię pozycji lidera na Bałkanach. Podkreślał też, że będzie dążyć do wzmocnienia wymiaru gospodarczego polityki zagranicznej (zapowiedział powołanie specjalnej rady przy prezydencie).

W polityce europejskiej Sofii nie należy się spodziewać dużych zmian nawet po ewentualnym objęciu władzy przez socjalistów po przyspieszonych wyborach parlamentarnych. Nie można jednak wykluczyć osłabienia bliskiej współpracy bułgarsko-niemieckiej, która była znakiem rozpoznawczym rządu Borisowa. Niestabilna sytuacja polityczna zapewne utrudni przygotowania Bułgarii do objęcia unijnej prezydencji na początku 2018 roku.

Aneks 1

Znaczenie prezydentury w Bułgarii

Prezydent w Bułgarii współtworzy politykę zagraniczną i bezpieczeństwa (np. bierze udział w szczytach NATO, ale już nie Rady Europejskiej), ale to rząd wyznacza kierunki i nadaje treść polityce zagranicznej i obrony. Głowa państwa ma też ograniczony wpływ na politykę wewnętrzną. Ma prawo wetowania ustaw (parlament może je odrzucić większością bezwzględną) oraz wpływ na niektóre nominacje w instytucjach państwa (nominuje m.in. jedną trzecią składu Sądu Konstytucyjnego, prokuratora generalnego, ambasadorów). Głowa państwa odgrywa zarazem istotną rolę w trakcie kryzysów rządowych – w przypadku braku możliwości wyłonienia rządu samodzielnie powołuje rząd techniczny i rozpisuje

wybory.

Aneks 2

Sylwetka Rumena Radewa

Rumen Radew (ur. 1963 w Dimitrowgradzie) karierę w bułgarskich siłach powietrznych rozpoczął w 1987 roku po ukończeniu szkoły wyższej sił powietrznych w Dołnej Mitropolii, stopniowo awansując do stopnia generała majora i dowódcy sił powietrznych (2014 – lipiec 2016). W 2000 roku uzyskał stopień doktora nauk wojskowych na Akademii Wojskowej im. Georgija Rakowskiego w Sofii w zakresie szkolenia taktycznego pilotów i walki powietrznej. W latach 2002–2003 był słuchaczem studiów podyplomowych w Akademii Wojennej Sił Powietrznych USA w Maxwell. W 2009 roku został mianowany zastępcą dowódcy sił powietrznych, zajmując się m.in. procesem przygotowań do zakupu nowych myśliwców. W 2014 roku objął stanowisko dowódcy sił powietrznych. W trakcie rządów drugiego centroprawicowego gabinetu Bojko Borisowa (listopad 2014 – listopad 2016) wszedł w konflikt z ministrem obrony i w październiku 2015 roku złożył dymisję, protestując przeciwko niskim wydatkom na siły powietrzne i opóźnienia przy remontach silników dla myśliwców MiG-29. Dymisję wycofał po rozmowie z premierem. W lipcu 2016 roku ponownie zrezygnował ze stanowiska, krytykując rządowy program dopuszczenia sojuszniczych państw NATO do ochrony przestrzeni powietrznej (air policing), który porównywał do traktatu z Neuilly z 1919 roku (w bułgarskiej debacie synonim klęski i hańby narodowej). Radew w trakcie kampanii wyborczej podkreślał chęć poprawy stosunków z Moskwą i krytykował unijne sankcje nałożone na Rosję w związku z aneksją Krymu, wzywał do wzmocnienia wymiaru gospodarczego polityki zagranicznej. Podkreślał, że Bułgaria musi być lojalnym członkiem NATO i UE, zarazem postulował „przegląd bułgarskiego członkostwa w NATO i UE" oraz podkreślał, że bułgarska polityka zagraniczna „musi być realizowana w Sofii". Radew formalnie występował jako kandydat bezpartyjny, zgłoszony przez komitet społeczny, ale jego kandydaturę wysunęła, a następnie promowała Bułgarska Partia Socjalistyczna (urząd wiceprezydenta objęła poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia BSP Ilijana Jotowa). Powtórnie żonaty, dwoje dzieci.